mgr ALEKSANDRA SPYCHALSKA
Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

OBOWIĄZEK ZAPOBIEGANIA ZBRODNI LUDOBÓJSTWA – REGULACJE PRAWNE A PRAKTYKA

Pod koniec II wojny światowej brytyjski premier Winston Churchill w swym przemówieniu stwierdził: „Od czasów mongolskich inwazji na Europę w szesnastym wieku nigdy nie było tak metodycznych, bezlitosnych rzezi na taką skalę, albo osiągających taką skalę. A jest to tylko początek. Lada chwila szlakiem krwawych kolein hitlerowskich czołgów nadejdą głód i zarazy. Jesteśmy świadkami bezimiennej zbrodni"[1].

Owa „bezimienna zbrodnia" wkrótce zyskała nazwę ludobójstwa (ang. *genocide*). Autorem koncepcji genocydu był polski prawnik żydowskiego pochodzenia – Rafał Lemkin. Etymologii terminu „ludobójstwo" doszukiwał się w kompilacji dwóch słów: greckiego 'genos' (rasa, rodzaj) i łacińskiego 'cide' (zabijać). Samą zbrodnię definiował jako zaplanowaną destrukcję narodu, grupy etnicznej czy grupy religijnej[2]. Tym, co odróżniać miało ludobójstwo od zbrodni wojennych czy zbrodni przeciwko ludzkości, miał być „zamysł" zbrodni, to co w języku prawniczym określane jest jako *mens rea* – zabronione czyny muszą być skierowane przeciw określonym jednostkom tylko dlatego, że są one członkami prześladowanej grupy chronionej[3]. 9 grudnia 1948 r. Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęło Konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa[4], która zapoczątkowała penalizowanie genocydu w międzynarodowym prawie karnym.

---

1 Tekst oryginalny i tłum. D. Dróżdż, *Zbrodnia ludobójstwa w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2010, s. 26–27.

2 W swym *opus vitae* – monografii *Axis Rules In Occupied Europe: Law of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress* Rafał Lemkin stworzył kompleksową prawną konstrukcję ludobójstwa, a przede wszystkim zapoczątkował proces penalizowania go w międzynarodowym prawie karnym. Lemkin jest zresztą postacią niezwykle ciekawą, a jego myśl prawna jest wciąż niezwykle aktualna. Więcej o Lemkinie: M. Kornat, *Rafał Lemkin (1900–1959). Studium biograficzne*, „Zeszyty Historyczne" 2004, z. 147, s. 107–157; R. Szawłowski, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo" i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo" 1999, nr 10, s. 74–86.

3 R. Lemkin, *Axis Rule In Occupied Europe: Law of Occupation, Analysis of Government, Proposals for Redress*, Washington, D.C.: Carnegie Endowment for International Peace, 1944, dostępne na stronie http://www.preventgenocide.org/lemkin/AxisRule1944-1.htm (otwarto 12.02.2011).

4 Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Dz. U. z 1952 r. Nr 2, poz. 9.

W preambule Konwencji podkreślono, iż „ludobójstwo jest zbrodnią w obliczu prawa międzynarodowego", „wyrządziło wielkie straty w przeszłości" i aby mu zapobiec w przyszłości oraz „uwolnić ludzkość od tej ohydnej klęski, konieczna jest międzynarodowa współpraca". Przyjęcie Konwencji miało stworzyć ramy takiej współpracy. Doświadczenia II wojny światowej uświadomiły bowiem międzynarodowej opinii publicznej, iż konieczne jest stworzenie nie tylko systemu karania, ale przede wszystkim systemu przeciwdziałania zbrodni w przyszłości. Już w art. 1 dokumentu stwierdzono, że: „Umawiające się Strony potwierdzają, że ludobójstwo, popełnione zarówno w czasie pokoju jak podczas wojny, stanowi zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego, oraz zobowiązują się zapobiegać tej zbrodni i karać ją".

Przez wiele lat – od 1948 r. po wczesne lata 90. – odpowiedź społeczności międzynarodowej na akty genocydu była znikoma. Zimna wojna i polaryzacja świata na dwa wrogie obozy sprawiły, że nie podejmowano niemal żadnych wysiłków, by zbrodni przeciwdziałać[5]. Za przykład służyć może choćby ciche przyzwolenie na krwawą politykę „Roku Zerowego" prowadzoną przez Czerwonych Khmerów w Kambodży. Sytuacja zmieniła się nieco po upadku żelaznej kurtyny.

Rozpad Związku Radzieckiego oznaczał powrót do wielobiegunowej polaryzacji areny międzynarodowej. To z kolei doprowadziło do tzw. „rozmrożenia antagonizmów". Owe antagonizmy nie ujawniały się wcześniej, gdyż były kontrolowane przez mocarstwa w ich strefach wpływów. Lata 90. to czas licznych i niezwykle krwawych konfliktów lokalnych i wewnętrznych (wojen domowych, religijnych czy etnicznych)[6]. Społeczność międzynarodowa ponownie zwróciła uwagę na problem ludobójstwa. Opinią publiczną wstrząsnęły bestialskie rzezie podczas wojen domowych w Jugosławii i Rwandzie. Wówczas, by zapobiec tym zbrodniom lub przynajmniej je powstrzymać, nie zrobiono jednak niemal nic. Ograniczono się jedynie do karania sprawców po fakcie.

Jak zauważa Eyal Mayroz, zobowiązania wynikające z aktów prawa międzynarodowego powinny być jasne dla tych, którzy decydują się je przyjąć. Nieskuteczność w zapobieganiu zbrodni ludobójstwa rodzi zatem pytanie o związek między prawnymi kontrowersjami normatywnymi związanymi z obowiązkiem przeciwdziałania zbrodni a polityczną bezczynnością społeczności międzynarodowej[7]. Czy obecne regulacje prawne są wystarczające, by genocydowi zapobiegać? Czy może ich skuteczność zależy wyłącznie od woli międzynarodowych podmiotów politycznych i nawet najdoskonalsze rozwiązania prawne okażą się bezużyteczne, jeśli nie będzie chęci do ich przestrzegania?

Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa stanowi przede wszystkim prawne ramy penalizowania genocydu. W dokumencie podkreślono międzynarodowy charakter zbrodni, nakładając przy tym na państwa sygnujące dokument konkretne zobowiązania – zapobieganie i karanie ludobójstwa. I to kwestie

---

5 E. Mayroz, *The Legal Duty to 'Prevent': after the Onset of 'Genocide'*; „Journal of Genocide Research" marzec 2012, nr 14, s. 81–82, .

6 R. Kuźniar, *Prawa człowieka. Prawo, instytucje, stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 287–289.

7 E. Mayroz, *op. cit.* s. 80.

karania zbrodni są główną osią jej regulacji – mniej jasno uregulowane zostały kwestie związane z zapobieganiem zbrodni[8].

Obowiązek zapobiegania zbrodni ciąży na każdym państwie ratyfikującym Konwencję. Jego podstawą prawną jest jej art. 1, zgodnie z którym „Umawiające się Strony [...] zobowiązują się zapobiegać tej zbrodni i karać ją". Artykuł 9 Konwencji przewiduje nawet możliwość jurysdykcji MTS-u w przypadku z naruszenia art. 1[9]. Kwestie przeciwdziałania zbrodni poruszono również w art. 8 zgodnie z którym „Każda z Umawiających się Stron może zwrócić się do właściwych organów Narodów Zjednoczonych o przedsięwzięcie przewidzianych w Karcie Narodów Zjednoczonych środków, które uznają za odpowiednie dla zapobieżenia i stłumienia aktów ludobójstwa lub innych czynów wymienionych w Artykule 3". Organami ONZ, o których mowa, są Rada Bezpieczeństwa i Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.

Powyższe przepisy są jednak bardzo nieprecyzyjne i niejasne. Nie wyjaśniono nawet, na czym właściwie owo „zapobieganie ludobójstwu" miałoby polegać Nie określono środków, metod czy działań, które służyć miałyby realizacji obowiązku przeciwdziałania zbrodni. Konwencja przewiduje wprawdzie, że jej sygnatariusze mogą zwracać się do właściwych organów ONZ z wnioskiem o stosowną interwencję. Nie określa przy tym jednak, jakie środki i kroki powinny zostać przez te organy podjęte i czy w ogóle mają one obowiązek reagowania w takich sytuacjach[10]. Niektórzy badacze – na przykład Karolina Wierczyńska – uważają nawet, że przepisy dotyczące obowiązku zapobiegania ludobójstwu mogą być właściwie martwe. Zbyt szerokie *spectrum* ich adresatów i brak realnej możliwości ich egzekwowania uniemożliwia bowiem sprawną realizację zobowiązań nałożonych przez sygnatariuszy Konwencji[11]. Niejasność i nieprecyzyjność regulacji zawartych w dokumencie pozostawia stronom duży margines swobody interpretacyjnej, a tym samym swoistą furtkę do „niedziałania"[12].

Przykładem tego są kontrowersje z aktywacją zobowiązania do zapobiegania zbrodni. Przez długi czas uważano, że państwa powinny reagować dopiero wtedy, gdy zgodnie z wymogami prawnymi stwierdzone zostanie, że ludobójstwo ma miejsce – zbrodnia jest popełniana[13]. Taka interpretacja budzi zrozumiałe wątpliwości. Po pierwsze, obowiązek zapobiegania powstawałby w momencie, w którym ludobójstwa już się dokonuje. To prowadzi do oczywistego paradoksu. „Zapobiegać" w powszechnym rozumieniu oznacza przecież „powstrzymać coś od wydarzenia się" – zatem zapobiegać zbrodni, to nie dopuścić do tego, by się wydarzyła[14]. Po drugie, nawet jeśli zaakceptowałoby się ów paradoks, samo stwierdzenie popełnienia zbrodni i wy-

---

8 K. Wierczyńska, *Pojęcie ludobójstwa w kontekście orzecznictwa międzynarodowych trybunałów karnych ad hoc*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 37.

9 Art. IX: „Spory pomiędzy Umawiającymi się Stronami, dotyczące wykładni, stosowania lub wykonania niniejszej Konwencji, jak również spory, dotyczące odpowiedzialności państwa za ludobójstwo lub inne czyny wymienione w Artykule III, będą oddawane do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości na żądanie którejkolwiek Strony w sporze".

10 K. Wierczyńska, *op. cit.*, s. 37; E. Mayroz, *op. cit.*, s. 80–81.

11 K. Wierczyńska, *op. cit.*, s. 35–37.

12 *Ibidem*

13 E. Mayroz, *op. cit.*, s. 80.

14 *Ibidem.*

kazanie zamiaru ludobójczego może trwać bardzo długo i być niezwykle trudne i skomplikowane. Oczywiste jest więc, że taka interpretacja zapisów Konwencji miała dostarczyć aktorom politycznym argumentów do „niedziałania".

Dowodem na to są zresztą wydarzenia rwandyjskie. W kwietniu 1994 r. Bill Clinton w specjalnym ogłoszeniu zabronił urzędnikom używać publicznie słowa „ludobójstwo" na określenie tamtejszych rzezi. USA głosowały nawet za zmniejszeniem stacjonujących w Rwandzie sił ONZ[15]. Po operacji w Somalii administracja Clintona chciała bowiem za wszelką cenę uniknąć kolejnej interwencji w regionie. Tymczasem przyznanie, że w Rwandzie dochodzi do genocydu, oznaczałoby konieczność podjęcia działań militarnych. Swoistym uzupełnieniem niejasnych uregulowań międzynarodowych jest orzeczenie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Bośnia i Hercegowina vs. Serbia i Czarnogóra. W marcu 1993 r. rząd bośniacki wniósł do MTS-u pozew przeciw ówczesnej Jugosławii, oskarżając ją o zabijanie, przemoc, torturowanie i eksterminację swoich obywateli oraz o niedopełnienie obowiązku zapobiegania zbrodni ludobójstwa. Bośnia zarzuciła Jugosławii systematyczne naruszanie art. 1, art. 2 (b i d), art. 3 (a–e) oraz art. 4 i 5 Konwencji w sprawie karania i zapobiegania zbrodni ludobójstwa[16].

W wydanym w 2007 r. (blisko 14 lat po wniesieniu pozwu!) wyroku, MTS stwierdził, że z art. 1 Konwencji jasno wynika bezwzględny i ciążący na każdym z sygnatariuszy obowiązek powstrzymywania zbrodni genocydu. Artykuł 9 przewiduje zaś możliwość jurysdykcji MTS-u, jeśli państwo tego zobowiązania nie wypełni[17].

W orzeczeniu stwierdzono ponadto, iż nonsensowne jest założenie, że obowiązek zapobiegania ludobójstwu powstaje dopiero po stwierdzeniu istnienia zbrodni. Celem regulacji jest przecież to, by do tragedii w ogóle nie doszło. MTS podkreślił, że obowiązek ten powstaje w momencie, w którym państwo dowiaduje się lub powinno się dowiedzieć o istnieniu „poważnego ryzyka" popełnienia ludobójstwa. Od tego momentu zobowiązane jest ono do podjęcia „wszelkich możliwych działań, na jakie pozwalają okoliczności", odstraszających od popełnienia zbrodni[18].

Pojęcie „poważnego ryzyka" użyte przez MTS jest jednak niejasne i może być dowolnie interpretowane. Za przykład raz jeszcze posłużyć mogą wydarzenia z Rwandy. Społeczność międzynarodowa nie reagowała, gdy napływały pierwsze informacje o przygotowaniach i planowaniu zbrodni. Ignorowano zaciekłą kampanię nienawiści wobec Tutsich i publiczne nawoływanie do ich eliminacji z życia publicznego i politycznego. W styczniu 1994 r. do dowództwa ONZ-owskich wojsk stacjonujących w Kigali zgłosił się Rwandyjczyk, który dostarczył informacji i dowodów na gromadzenie ogromnych ilości broni służącej ostatecznemu rozwiązaniu „problemu" Tut-

---

15 Rezolucją 912 Rada Bezpieczeństwa podjęła decyzję o zmniejszeniu kontyngetu do zaledwie 500 żołnierzy, których zadaniem była ochrona jak największej liczby cywilów, negocjacje między stronami i ewakuowanie obcokrajowców. Więcej: R. Dallaire, *Shake Hands with the Devil*, Random House UK Ltd, 2005.

16 W. Schabas, *Genocide and the International Court of Justice: Finally, a Duty to Prevent the Crime of Crime*s, „Genocide Studies and Prevention", vol 2, sierpień 2007, s. 101–102.

17 *Case Concerning Application of The Convention on the Prevention and Punishment of the Crime of Genocide* (*Bosnia and Hercegovina vs. Serbia and Montenegro*), Judgment of 26 February 2007, par. 430.

18 *Ibidem.*

si. Przekazał też listy tysięcy obywateli, którzy mieli zostać zgładzeni[19]. Mimo trudnej sytuacji gospodarczej Rwanda była trzecim na kontynencie afrykańskim importerem broni. Między styczniem 1993 r. a marcem 1994 r. rząd rwandyjski zakupił od Chin ponad 500 tys. maczet, o czym doskonale wiedzieli Francuzi. Z dnia na dzień wzrastała liczba Hutu angażowanych w obowiązkowe ćwiczenia wojskowe. Sygnały były więc jasne, tymczasem ONZ zdecydowało się nie reagować. Prośby generała Roméo Dallaire'a o dozbrojenie misji ONZ w obliczu coraz bardziej prawdopodobnej wojny domowej pozostawały bez odzewu. Co więcej, wojsku stacjonującemu w Rwandzie nakazano pozostać bezstronnym i nie angażować się w ewentualne walki. Ostatecznie zmniejszono też liczbę żołnierzy sił pokojowych. Tłumaczono potem, że nikt nie przypuszczał, że w Rwandzie może dojść do ludobójstwa.

Kluczowe znaczenie w przeciwdziałaniu zbrodni ma więc przewidywanie możliwości jej dokonania. Nie oznacza to jednak, iż obowiązek zapobiegania znika, gdy do genocydu już dojdzie. Takie stanowisko podtrzymał zresztą MTS w orzeczeniu w sprawie Bośnia vs. Serbia. Odwołując się do art. 14 projektu Konwencji o odpowiedzialności państw za czyny międzynarodowo bezprawne Komisji Prawa Międzynarodowego, podkreślono, że obowiązek wymagający od państw przeciwdziałania określonym wydarzeniom istnieje także, gdy wydarzenia te wystąpią i trwają[20]. Jak słusznie zauważył Jerry Fowler, karać powinno się dopiero, gdy nie uda się zapobiec ludobójstwu ani zatrzymać zbrodni[21]. Temu stanowisku zdaje się sprzyjać cel Konwencji.

We wspomnianym orzeczeniu Trybunał stwierdził także, że sam obowiązek zapobiegania zbrodni odnosi się do czynności – nie rezultatu. Państwa zobowiązane są do wdrożenia i zastosowania wszelkich dostępnych środków, by przeciwdziałać ludobójstwu tak dalece, jak to tylko możliwe. Nieskuteczność podjętych środków nie jest podstawą do egzekwowania odpowiedzialności za niewypełnienie zobowiązania, oczywiście pod warunkiem zachowania wszelkiej staranności przy ich wyborze i wdrożeniu[22].

Środki podejmowane przez poszczególne państwa mogą się różnić. Ich dobór zależeć powinien od sytuacji i „zdolności rządów do wpływania i oddziaływania na ludzi, którzy chcą, mogą, lub próbują dokonać ludobójstwa". Na zdolność tę, jak podkreślił MTS, wpływ mają następujące czynniki:

1) geograficzny dystans od miejsca, w którym istnieje zagrożenie zbrodnią lub zbrodnia jest popełniana;

2) siła politycznych zależności i wpływów między państwem i głównymi aktorami przygotowującymi ludobójstwo lub biorącymi w nim udział;

3) regulacje prawne dotyczące ewentualnych działań podejmowanych przez państwo.

W konkluzji podkreślono jednak, że obowiązek zapobiegania zbrodni nałożony

---

19 R. Dallaire, *op. cit.*, s. 72.

20 *Case Concerning Application of The Convention on the Prevention...*

21 Jerry Fowler w wywiadzie *Understanding Auschwitz Today: How the Holocaust Informs Contemporary Issues of Genocide*, PBS, 2004, dostępny na: http://www.pbs.org/auschwitz/understanding/informs.html (otwarto 21.09.2013).

22 *Case Concerning Application of The Convention on the Prevention...*

jest na każde państwo, które ma jakiekolwiek możliwości, by jej przeciwdziałać, nawet w minimalnym stopniu[23].

Praktyka pokazuje jednak, że nawet największe mocarstwa, które posiadają wszelkie możliwości ku temu, by powstrzymywać ludobójstwo, uchylają się od tego obowiązku lub interweniują tylko wtedy, gdy wymagają tego ich partykularne interesy. William Schabas zauważył, że warto w tym kontekście zadać sobie pytanie o odpowiedzialność Belgii i Francji za ludobójstwo rwandyjskie z 1994 r. i odpowiedzialność Stanów Zjednoczonych za Darfur z 2007 r.[24]

Na posiedzeniach ONZ dotyczących sytuacji w Rwandzie Paryż był gotowy zawetować w Radzie Bezpieczeństwa każdą propozycję zmian przepisów dotyczących UNAMIR-u[25]. Wojska francuskie wkroczyły, gdy wymordowano już ponad milion Tustich. Oficjalnym powodem interwencji była chęć pomocy cywilom i ofiarom ludobójstwa. Zaangażowanie francuskie budzi jednak do dziś sporo wątpliwości. Francuzom zarzuca się bowiem, że sprzyjali Hutu, a interweniując, chcieli ocalić najważniejszych dygnitarzy odpowiedzialnych za masakrę i tym samym uniknąć kompromitacji administracji prezydenta Mitterranda, która wspierała przygotowania do ludobójstwa. W wywiadzie w jednej z telewizji szef francuskiej dyplomacji, Dominique de Villepin, miał stwierdzić: „Ocaliliśmy setki tysięcy ludzkich istnień". Na to przywódca PRF, Paul Kagame, stwierdził: „To prawda. Tyle że ratowaliście zabójców, a nie ich ofiary"[26].

Raporty Tadeusza Mazowieckiego, które w dramatyczny sposób informowały międzynarodową opinię publiczną o tragicznej sytuacji w Bośni, pozostawały bez echa. W raporcie z 27 października Mazowiecki pisał: „Celem konfliktu w Bośni i Hercegowinie jest ustanowienie regionów jednolitych etnicznie. Czyszczenie etniczne nie jest konsekwencją wojny, ale jej celem. Cel ten w dużym stopniu został już osiągnięty poprzez zabijanie, bicie, gwałty, niszczenie domów i groźby"[27]. Mazowiecki opisywał zbiorowe egzekucje na kobietach i dzieciach, gwałty czy przesiedlenia. Już w raporcie z 10 lutego postulował stworzenie trybunału, który miałby sądzić sprawców największych masakr[28].

Funkcjonująca przy ONZ Komisja Praw Człowieka ograniczała swoje działanie wyłącznie do zbierania informacji i dowodów wskazujących na łamanie praw człowieka. Rada Bezpieczeństwa milczała. Siły zbrojne NATO zareagowały dopiero w 1995 r., po masakrach w Srebrenicy. Po rzezi, jaka dokonana została na mężczyznach w tym muzułmańskim mieście, Tadeusz Mazowiecki postanowił zrezygnować ze stanowiska Specjalnego Sprawozdawcy. Chciał w ten sposób zaprotestować przeciwko brakowi reakcji ze strony sił ONZ i zwrócić uwagę międzynarodowej opinii publicznej na jugosłowiańskie wydarzenia. Swoją decyzję uzasadnił: „Uznałem, że po kilkunastu obszernych raportach, jakie składałem instancjom Narodów Zjednoczonych, jedyne, co mi pozostaje, by tym ludziom pomóc, to głośna rezygnacja

---

23 E. Mayroz, *op. cit.*, s. 83.
24 *Ibidem.*
25 Tzw. Misja Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy Rwandzie.
26 W. Jagielski, *10 lat temu zaczęła się rzeź w Ruandzie*, http://www.calculemus.org/lect/Logika04-05/kazlog/postmod/jagielski.html.
27 Za: K. Wierczyńska, *op. cit.*, s. 54.
28 *Ibidem.*

z funkcji powierzonej mi przez Komisję Praw Człowieka. Był to świadomy protest. Niektórzy w świecie polityki międzynarodowej uważali wtedy, że składając rezygnację, czynię pochopnie. Ja jednak wiedziałem, że daję świadectwo temu, że uczciwość musi stać ponad pokrętną dyplomacją, w której słowa o obronie praw człowieka przestają cokolwiek znaczyć. Uważałem tak jako człowiek, ale także jako chrześcijanin, który składał w ten sposób świadectwo. Nie uczyniłem nic wielkiego. Postąpiłem tak, jak nakazywało mi sumienie"[29]. 4 sierpnia 1995 r. Tadeusz Mazowiecki złożył swój mandat na ręce Sekretarza Generalnego ONZ, pisząc, że nie będzie brał udziału w pozornym procesie obrony praw człowieka[30]. Jego protest przyczynił się do oficjalnej interwencji wojsk NATO i zakończenia konfliktu.

W Darfurze, gdy ONZ po długiej zwłoce zgodziła się wreszcie interweniować i wysłać wojska pokojowe, państwa członkowskie nie dostarczyły wymaganej liczby żołnierzy i sprzętu. Wcześniej, ówczesny Sekretarz Stanu USA – Colin Powell – w przemówieniu przed amerykańską senacką Komisją Spraw Zagranicznych stwierdził, że w Sudanie dochodzi do ludobójstwa. Zaznaczył jednak, że USA nie są zobowiązane do podjęcia żadnych działań wykraczających poza dyplomatyczne rozmowy z rządem sudańskim[31].

Problematyka przeciwdziałania ludobójstwu rozważana i analizowana była w wielu deklaracjach i raportach o randze międzynarodowej[32]. W 2000 r. Christian Scherrer wskazał główne kwestie, które w kontekście zapobiegania zbrodni ludobójstwa muszą zostać uwzględnione. Zaliczył do nich m.in. wprowadzenie systemu wczesnego ostrzegania, funkcjonującego w ramach ONZ i porządków regionalnych, wprowadzenie mechanizmów szybkiej reakcji, ściganie i odstraszanie (zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym), monitorowanie zagrożenia przez organizacje pozarządowe i rządowe, wyprzedzanie niebezpieczeństw i naukę z doświadczenia, a przede wszystkim wdrażanie prawa międzynarodowego[33].

Dziś pewną nadzieję na bardziej skuteczne przeciwdziałanie genocydowi nieść może projekt R2P – Responsibility to Protect – którego prawne ramy stara się wypracować ONZ. Nakłada on na społeczność międzynarodową obowiązek ochrony ludności cywilnej w sytuacji, kiedy nie wywiązuje się z niego państwo, na którego terenie ta ludność przebywa. R2P ma być stosowany tylko w przypadkach zagrożenia najcięższymi zbrodniami, w tym m.in. ludobójstwem. Głównym założeniem projektu jest zapobieganie – interwencja militarna ma być środkiem ostatecznym, stosowanym po wyczerpaniu wszystkich innych.

Większość państw ONZ poparła ideę R2P, wciąż jednak liczne jest grono jej przeciwników. Zwolennicy podnoszą argument, że przyjęcie inicjatywy umożliwi skuteczne przeciwdziałanie najokrutniejszym zbrodniom. Przeciwnicy twierdzą, że

---

29 T. Mazowiecki, *Nie zapominajmy o Bałkanach*, „Gazeta Wyborcza" 10 lipca 2005.

30 *Ibidem.*

31 C. Powell, *Przemówienie przed Komisją Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych, 8 września 2004 r.*

32 D. Dróżdż, *op. cit.*, s. 266.

33 Ch. Scherrer, *Preventing Genocide: The Role of International Community*, z tekstu przemówienia podczas międzynarodowego forum poświęconemu Holocaustowi, Sztokholm 26–28 stycznia 2000, dostępne na stronie: http://www.preventgenocide.org/prevent/scherrer.htm. (otwarto dnia 21 października 2011 r.).

R2P godzi w zasadę suwerenności państw i będzie narzędziem do realizowania partykularnych interesów mocarstw pod płaszczykiem interwencji humanitarnych.

Wydaje się zatem, że współcześnie prawdziwym wyzwaniem jest wygenerowanie woli politycznej i stworzenie zdolności do wypełnienia zobowiązań wynikających z międzynarodowych regulacji prawnych. Eyal Mayroz, analizując wydarzenia w Rwandzie, Jugosławii czy Darfurze, zauważył, że Konwencja wydaje się być dziś raczej formą protestu przeciw zbrodniom z przeszłości, nie zaś skutecznym narzędziem zapobiegania jej w przyszłości. Tymczasem należy raz jeszcze wyraźnie podkreślić, że bezpośrednio z zapisów ONZ-owskiej Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa wywodzi się prawny obowiązek przeciwdziałania ludobójstwu. I choć nie istnieje jeszcze uniwersalny i niezawodny mechanizm zapobiegania genocydowi, jest przecież wiele innych instrumentów – sankcje, nacisk dyplomatyczny, negocjacje, embarga. Przykład Nepalu czy Kenii pokazuje, że są one skuteczne – trzeba tylko chcieć ich użyć.

Przed społecznością międzynarodową staje więc trudne zadanie – zwłaszcza w kontekście aktualnych wydarzeń. W Syrii, w wyniku wojny domowej giną tysiące cywilów. W Nigerii muzułmanie z ugrupowania Boko Haram, chcąc wprowadzić prawo szariatu i narzucić innowiercom radykalny islam, zabili już ponad 12 tys. cywilów. W Birmie buddyjscy terroryści motywowani względami religijnymi dokonują systematycznych ataków i masakr birmańskich muzułmanów.

Lech Nijakowski w jednej ze swych prac wyraził nadzieję, że wiek XXI będzie można określić mianem „wieku, który pogrzebał ludobójstwo”[34]. Czy jednak społeczność międzynarodowa będzie potrafiła skutecznie zapobiegać genocydowi? A może – co bardziej istotne – czy polityczni decydenci znajdą w sobie wolę, by mu przeciwdziałać, odkładając na bok partykularne interesy? Niestety, doświadczenia z przeszłości nie mogą napawać optymizmem. Pozostaje zatem mieć nadzieję.

---

34 L.Nijakowski, *Cień XX wieku. Możliwość ochrony ludności cywilnej w czasie czystek etnicznych i ludobójstw*, „Bezpieczeństwo i Ochrona. Kwartalnik Naukowy Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa i Ochrony”, 2008, nr 1–2, s. 49–68.